

Gazeta Rzeźnicza

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośnieniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośnieniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcji i Administracji

Gazeta Rzeźnicza, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76.

Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednolatomowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12. — za tysiąc.

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Sprawozdanie targowe.

Dnia 27. marca notowano w Hali n. S.:
Pieprz: cały czarny 5150 mk. za 50 kg.
Piment: cały Jamaika 2100 mk. za 50 kg., mielony 2150 mk. za 50 kg., mielony w kartonach zaw. 100 paczek 17 mk. za karton.
Orzechy muszkatoowe, czysto mielone 2600 mk. za 50 kg.
Mieszanka korzeni w 1/8 centnarowych skrzyniach 10 mk. za pół kg.
Cukier: tylko za poświadczeniem po najtańszych cenach dziennych.
Kostki zastępcze na rosół „Osie” w puszkach blaszanych zaw. 1000 sztuk po 30 mk. za 1000 sztuk.
Kostki zastępcze na rosół marka Büfel 39 mk. za 1000 sztuk.
Kostki zastępcze na rosół marka „Fix” w puszkach blaszanych zaw. 1000 sztuk po 28,50 mk. za 1000 sztuk netto za gotówkę.
Przyprawa do zup gatunek jak „Maggi” płynna w butelkach koszykowych zaw. 25 kg. po 242 mk.
Przyprawa do zup „Germania” płynna w butelkach koszykowych zaw. 25 kg. po 205 mk. za 50 kg. netto za gotówkę włącznie butelki.
Liście bobkowe w koszykach zaw. 3 kg. po 135 mk. za 50 kg. brutto za netto włącznie koszyka za gotówkę netto. W balach zaw. 60 kg. 127 mk. za 50 kg. brutto za netto.
Bułgarski kopry w miechach 80 kg. 150 mk. brutto za netto włącznie miecha za gotówkę z odciążeniem 1 procent.
Ekstrakt do prania „Hermosa” w skrzyniach zaw. 30 paczek po 90 fen. za puszkę w kubekach 16 kg. po 60 mk. za 50 kg. brutto za netto włącznie netto za gotówkę.
Srodek do czyszczenia i szorowania, dawniej zastęp sody w beczkach 100 kg. po 10,25 mk. za 50 kg. netto za gotówkę.
Proszek do prania marka „Sepi” w kartonach zaw. 30 paczek 1 kg. po 52 fen. za paczkę netto za gotówkę.
Mączka miedziana marka „Eggersdorfer Mühle” zaw. 60 proc. czystej mączki w kartonach po 100 pudełek waży netto 40 gr. po 42 mk. za karton netto za gotówkę.
Pyrment proszek zaoszczędzający jaja w kartonach zaw. 100 toneyek waży 4 gr. po 12,50 mk. za karton netto za gotówkę.
Musztarda polska w skrzyniach zaw. 200 słoików po 1,00 mk. za słoik.
Proszek ługowy marka „Vaterland” w skrzyniach zawierających 100 pół kg. paczek 23,50 mk. za skrzynię.
Papryka mielona 15 mk. za karton zaw. 100 paczek.
Jarzyna zagraniczna suszona w 30 kg. miechach papierowych 323 mk. za 50 kg.
Sól do potraw w 1 centnarowych miechach papierowych 10,50 mk.
Sól kuchenna w 1 centnarowych miechach papierowych 12 mk.
Potrawy leguminowe w kartonie zaw. 100 pudełek 39,00 mk.
Kłosek do prania marka „Vaterland” w skrzyniach zaw. 320 paczek po 110 gr. po 0,15 mk. za paczkę.

Bez pszenicy z Ameryki, bez fosfatów angielskich jest pokój niemożliwy.

Wiedeń, 30. marca.

„Arbeiter Zeitung” pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Bohaterowie słowa:”

Bez względu na to, jak wielkie jest już dziś zwycięstwo niemieckie i jak bardzo się jeszcze zwiększy, w każdym razie nie dokonano ono tego, czego spodziewali się po niem „bohaterowie słowa” wewnątrz

kraju. Osłabić ono może zapał wojenny ludu francuskiego, skłonić może Anglię i Włochy do pokoju kompromisowego, ubezwładnić jednak nie może Anglię i Stanów Zjednoczonych, zmusić nie może tych państw do złożenia broni, wprawić ich nie może w położenie, w jakim obecnie znajduje się Rosya, w położenie zupełnie zwyciężonego, muszącego przyjąć warunki, podyktowane przez zwycięzcę. **Teżo dokonać nie zdoła żadne zwycięstwo na lądzie, jak długo flota angielska panuje na oceanach.**

Anglia może zawsze prowadzić wojnę na morzu i blokować wybrzeża europejskie, lecz nawet w razie zawarcia pokoju mają Anglię i Stany Zjednoczone straszną broń przeciw państwom centralnym. Gospodarstwo społeczne nasze nie może na stałe obejść się bez pszenicy, miedzi i bawełny Stanów Zjednoczonych, bez niklu Kanady, wełny Egiptu i Indyj, łożyska Afryki, kauczuku kolonij angielskich i t. d.

Gdy Anglia i Ameryka po zawarciu pokoju produktów tych nam odmówią, będziemy jako zwycięzcy — zwyciężonymi. Nie należy się tedy łudzić, że zmusić możemy Anglię i Amerykę do pokoju takiego, jakiego pragnęlibyśmy.

Zwycięstwa Hindenburga wywołać mogą u nieprzyjaciela większą skłonność do zawarcia pokoju, rozczarują się jednak ci bohaterowie słowa, którzy spodziewali się, iż zmusić możemy nieprzyjaciela do zawarcia pokoju, zapewnijającego Niemcom hegemonię w Europie. — Naród niemiecki pod bronią dokonać może wiele, nie może jednak podyktować warunków pokoju całemu, przeciw nam sprzymierzonemu światu.

Pokój zawarty być może tylko na podstawie porozumienia i dlatego zawarty być nie może tak długo, jak długo tego nie zrozumiemy.

Produkty z Ukrainy.

„N. Fr. Presse” z dnia 22-go marca pisze: „Dziś otrzymano pierwszą ściślejszą wiadomość o nadejściu towarów z Ukrainy. Większa ich część nadeszła do Podwołoczysk, kilka wagonów — do Brodów. Ogółem przybyły 54 wagony z różnymi produktami: ponadto przywieziono w 15 wagonach próżne worki. Do Podwołoczysk przybyło: 7 wagonów strączkowych płodów rolnych, 17 wagonów cebuli, wagon mydła, 22 wagony oleju do potraw, wagon jaj, wagon smarowidła do osi, 2 wagony obrotowe samochodowych: do Brodów — 3 wagony krup.”

Rokowania z rządem ukraińskim, w sprawie uregulowania wzajemnej wymiany towarów, weszły w okres obrad szczegółowych. Dla obrad tych zostało utworzonych 6 komisji. Pierwsza z nich zajmie się sprawami wywozu zboża, owoców strączkowych i paszy z Ukrainy, druga wywozem innych produktów, jak jaj, tłuszczów i t. p., trzecia wywozem ukraińskich surowców i innych towarów, które można eksportować z Ukrainy, czwarta sprawami, pozostającymi w związku z importem państw centralnych na Ukrainie (będzie ona podzielona na trzy podkomisyje), piąta komisja będzie się zajmowała sprawami finansowymi, wreszcie szóstą sprawami transportowymi, szczególnie postanowieniami o komunikacji kupieckiej. Obrady prowadzone są przy pomocy tłumaczy.

Cytryny w Polsce.

Ceny cytryn wobec prawie zupełnego braku dowozu zaczęły skakać w górę coraz więcej.

Z dziesięciu feników za sztukę cytryny doszły do pół marki, wkrótce potem do marki...

Zdawało się, że na tej znacznej już wysokości cena cytryn zatrzyma się nieco dłużej, a może nawet spadnie.

Przewidywania i nadzieje nie sprawdziły się i ceny nieustannie rosły i w obecnej chwili doszły już do niesłychanej wysokości 6 marek 80 feników za sztukę.

Mówią wszakże, iż to nie koniec jeszcze i cena cytryny nie zatrzyma się w drodze ku wyżynom.

I w tej sprawie, jak i w innych tego rodzaju „paskarze” mają udział wybitny...

A nie trzeba zapominać, iż cytryna wybitny bierze udział nie tylko w gastronomii, lecz i w lecznictwie.

Targ na bydło iświnie.

Friedrichsfeide pod Berlinem, środa 27. marca 1918. Spędzono 287 sztuk bydła, (121 krów mlecznych, 34 wołów pociągowych, — buhaje, 32 sztuk miodoc.) i 10 cieląt. Przebieg targu: Ceny bez zmiany.

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1400 do 1700 mk., II. kl. 1250—1400 mk., III. kl. 900—1100 mk. wyszukane sztuki ponad notowanie.

Jałowica cielne II. kl. — mk. wyszukane ponad notowanie.

Bydło miodociane do tuczu, buhaje, stadniki i jałowice wyszukane ilości ponad notowanie.

Jarmarki.

Poniedziałek, dnia 8. kwietnia 1918.

Poznań, obw. Poznański b. św. owce.

Wtorek, dnia 9. kwietnia 1918.

Brojce (Brätz), obw. Pozn. k. b. k. św.

Czempin, obw. Pozn. kr. b. k. św.

Kostrzyn, obw. Pozn. kr. b. k.

Krotoszyn, obw. Pozn. kr. b. k.

Wolsztyn, obw. Pozn. b.

Budzyń, obw. Bydż. kr. b. k.

Łobzenica, obw. Bydż. kr. b. k.

Rynarzewo (Netzwald), obw. Bydż. kr. b. k.

Trzemeszno, obw. Bydż. kr. b. k.

Grotków (Grottkau), obw. Opolski kr. b.

Kozle (Cosel), obw. Opolski kr. b.

Wołczyn (Konstadt), obw. Oyolski kr. b.

Lipusz, obw. Gdański kr. b. k.

Brusy, obw. Kwidz. kr. b. k.

Górzno, obw. Kwidzyński b. k. św.

Koczała (Flötenslein), obw. Kwidz. kr. b. k.

Kwidzyn (Marienwerder), obw. Kwidz. b. k.

Wąbrzeźno (Briesen), obw. Kwidz. b. k.

Więcborg (Vandsberg), obw. Kwidz. b. k.

Środa, dnia 10. kwietnia 1918.

Kamionna (Kähme), obw. Pozn. kr. b. k. św.

Leszno (Lissa), obw. Pozn. kr. b. k.

Poznań, obw. Pozn. b. św. owce.

Zbąszyń (Bentschen), obw. Pozn. k.

Kreuz Lukatz, obw. Gdański b. k.

Rajewo Kackzkowskie (Grünkirch), obw. Gdański kr. b. k.

bydło konie.

Solec (Schulitz), obw. Gdański b. k.

Trzcianka (Schönlanke), obw. Gdański kr. b. k.

Bytom (Beuthen), obw. Opolski kr. b.

Pszczyzna (Pless), obw. Opolski b. k.

Liniewo (Lienfelde), obw. Gdański kr. b. k.

Stara Kiszewa, obw. Gdański św.

Hamersztyn, obw. Kwidzyński kr. b. k.

Lubawa (Löbau), obw. Kwidz. b. k.

Czwartek, dnia 11. kwietnia 1918.

Miłosław, obw. Pozn. kr. b. k. św.

Swarzędz, obw. Pozn. kr. b. k. św.

Zbąszyń (Bentschen), obw. Pozn. kr. b. k. św.

Janówiec, obw. Bydż. kr. b. k.

Koronowo (Krone), obw. Bydż. kr. b. k.

Biała (Zülz), obw. Opolski b. k.

Pszczyzna (Pless), obw. Opolski kr. b. k.

Gowidlino, obw. Gdański kr. b. k.

Prabuty (Riesenburg), obw. Kwidz. b. k.

Piątek, dnia 12. kwietnia 1918.

Łława (Deutsch Eylau), obw. Kwidz. b. k.

Kowalewo (Schönsee), obw. Kwidz. b. k.

Sobota, dnia 13. kwietnia 1918.

Poznań, obw. Pozn. b. św. owce.

Na całej polskiej ziemi święto!

Na całej polskiej ziemi święto,
Hymn wielkiej chwały grają dzwony,
Chrystus swą mocą niepojętą
Wstał z grobu, gdzie był pogrzebiony
I rzesza ludu przy tym grobie
Wołała: „Chryste, chwała Tobie!”

Przyszedłeś na świat dla serc wielu
W postaci skromnej tej człowieczej,
Dusz konających Zbawicielu,
Kazałeś wierzyć jako przeczy
Potężne złego blask miłości,
Odyś skołał, męczon dla ludzkości.

Kiedy konałeś wśród cierpienia
I cierń Twą Świętą głowę krwawił,
Cichym wyrazem przebaczenia
Tyś krzyżującym błogosławił,
Konałeś w ciemni Boże świata
W ziemi tej synach mając kata!

Ale przez Twoje Zmartwychwstanie
Duch w sercach martwych się obudził
I wielka jasna prawda wstanie
I będzie życiem wszystkich ludzi,
Miłość i prawdy Twoje muszą
Zawładnąć tego świata duszą!

Na całej polskiej ziemi dzwony
Hymnem chwalebny gloszą święto,
Chrystus Pan w grobie pogrzebiony
Wstał władzą ludzom niepojętą,
Aby dać nowych dni zaranie
Miłości, prawdy zmartwychwstanie!

WŁADYSŁAW KAROLI

6 naszych spraw.

**Deklaracja ks. Ferdynanda Radziwiłła
złożona w parlamencie niemieckim.**

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego podczas rozpraw nad układami pokojowymi w Brześciu Litewskim odczytał prezes Koła polskiego ksiądz Ferdynand Radziwiłł następującą deklarację:

Na stanowisko Koła polskiego wobec omawianego dziś traktatu pokojowego pomiędzy państwami centralnymi z jednej strony a Rosją z drugiej, musiała wpływać wielce ważna okoliczność, że do wzięcia udziału w ustanowieniu aktu głęboko dotyczącego interesów polskiego narodu nie byli dopuszczeni bezogół przedstawiciele, reprezentanci polskiego państwa. Tak samo stało się niestety przy pokoju z Ukrainą. Chcieliśmy przeto na razie nie odzywać się co do będącego dziś przedmiotem obrad traktatu pokojowego.

Lecz wobec przychylnych odezwań się w stosunku do Polaków, tak ze strony pana kanclerza jak i kolegi Fehrenbacha, pragnę także odpowiedzieć w imię moich ziomeków.

Byliśmy zawsze także tego zdania, że polski naród ma żywotny interes swój w doprowadzeniu do uczciwego, stałego porozumienia z narodem niemieckim.

Wyrażamy szczególne zadowolenie nasze wobec tego, że takie samo przekonanie obecnie zdaje się rozpowszechniać się także w niemieckim narodzie. Przyjazny stosunek obu narodów mieć będzie dwie przesłanki — najpierw wzajemne, życzliwe zachowanie się w tych wszystkich zagadnieniach, które jedynie dotyczą interesów drugiej strony, a nie własnych, następnie godziwe wyrównanie przeciwieństw o ile rozchodzi się o interesa sprzeczne.

Nie zapoznajemy, że szczególnie ten ostatni warunek może nieraz na niejedną trudność napotkać.

Ufamy jednak w szczęśliwy rezultat nowej myśli przy wspólnej dobrej woli. Tej dobrej woli z naszej strony nie zabraknie.

W parlamencie niemieckim

wygłosił poseł Trampczyński dnia 22. b. m. znamiennej mowę podczas obrad w trzecim czytaniu nad uchwałą nowych kredytów wojennych i nad ostatecznym przyjęciem traktatu pokojowego z Rosją. Mówca powołał się na uroczystą obietnicę rządu, że sprawę Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandii w kwestyi powrotu mieszkańców do kraju i w kwestyi amnestyi ogólnej ureguluje w najkrótszym czasie.

Lud podlaski do Papieża.

Poniżej zamieszczamy pismo nadesłane „Kuryerowi Ilustr.” przez b. posła chłopskiego z Podlasia, Błyskosza: „Oto nowy piorun padł na naszą najukochańszą a zarazem nieszczęśliwą ziemię podlaską i chełmską. Tyle lat prześladowania na tle religijno-narodowościowym przecierpieliśmy od Moskali, że się zdawało, iż po tym kataklizmie wojennym będziemy, mogli razem z naszą kochaną Ojczyzną Polską zażywać swobody i wolności. Lecz i to nieprawda.

To też my, Podlasiacy, najkategoryczniej protestujemy przeciwko odłączeniu naszej ziemi podlaskiej i chełmskiej od pnia macierzystego Polski.

Nie chcemy należeć do żadnego państwa prócz państwa polskiego.

Apelujemy do Ojca świętego i prosimy o wstawienie się za nami. Przypominamy Ojcu świętemu delegację z Podlasia i Chełmszczyzny do Papieża Piusa X-go w r. 1904 ze skargą na prześladowania przez prawosławie.

Przypominamy Ojcu świętemu Drelów, Pratulini i Dembową na Podlasiu, gdzie padły trupy w obronie Kościoła unicko-katolickiego w 1875 r.

A całemu narodowi polskiemu bez różnicy płci i wyznania przesyłamy z Podlasia z głębi serca płynące braterskie „Bóg zapłać” za obronę nas, najniebezpieczniejszych z nieszczęśliwych.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk powyższego.

W imieniu całego ludu podlaskiego
chłop J. Błyskosz.”

Pamiętnik ks. Lichnowsky'ego.

Były ambasador niemiecki w Londynie, książę Lichnowsky, napisał dla najbliższego koła znajomych pamiętnik z czasów swego urzędowania, dotyczący wywołania obecnej wojny. Pamiętnik ten dostał się w niepowołane ręce i z nich do socjalistycznego szwedzkiego pisma „Politiken,” z kąd poszedł w świat szeroki.

Książę Lichnowsky rozpisuje się o pobudkach obecnej wojny, dowodzi, że przestrzegali swój rząd niemiecki przed wojną z Anglią, która dla utrzymania równowagi w Europie nie mogła opuścić Francji.

Co do winy obecnej wojny pisze książę Lichnowsky, że Austria, otrzymawszy zadośćuczynienie ze strony Serbii przez przyjęcie warunków przesłanego ostatniego ultimatum, chciała zaniechać wojny z Rosją i jeszcze w ostatniej chwili wdać się w pokojowe załatwienie sprawy.

Z tego powodu nie można się dziwić, że cały świat całą winę za obecną wojnę zwała na Niemcy.

„Lokalanzeiger” donosi: „Były ambasador niemiecki w Londynie książę Lichnowsky skreślił w lecie 1916 roku w memoryale poufnym swoje przeżycia tuż przed wybuchem wojny wszechświatowej, przyczem jednocześnie wyraził swoje osobiste poglądy co do przyczyn wybuchu wojny światowej. Memoryał ten, w drodze pośredniej, dostał się do gazet zagranicznych. Skłoniło to komisję główną parlamentu do zajęcia się tą sprawą. Nieznana ręka rozsyła w Niemczech memoryał pocztą. W memoryale tym książę Lichnowsky stoi na tem zupełnie nie, zrozumiałem stanowisku, że wojnę spowodowała dyplomacja niemiecka. Wogóle w memoryale swoim książę Lichnowsky wyraża poglądy, które wywołać muszą ostre sprzeciwy.”

W głównym wydziale parlamentu poruszył wicekanclerz Payer sprawę pamiętnika księcia Lichnowsky'ego zaznaczając, że książę L. wniósł o zwolnienie z urzędu, co też nastąpiło. Książę L. napisał pamiętnik swój nie na mocy aktów, lecz z pamięci, i dlatego wynurzenia jego są jednostronne. Zarówno wicekanclerz jak i postowie potępił w ostrych słowach pamiętnik i nieostrożność księcia Lichnowsky'ego.

Pieśń dnia.

Bezsilność skarg odrzucisz precz,
Na nowe gotów boje
Za wielką rzecz, najdroższą rzecz,
Za wieczne prawa swoje.

Na świeży szlak czerwonych dróg,
Na młode twe cmentarze
Hukiem swych fal woła cię Bug:
Czuj duch! rozstawiać straż!

Pieni się, jęczy w strasznym śnie,
Falami o brzeg ciska...
Gniewem umarłych burzą się
Prypeci rozlewiska.

Na apel stań! Kto jeszcze żywi!
W poleskich krzyczą błotach,
Budzi się bań wołyńskich niw
O lotach ich — tęsknotach...

Przeto, mój ludu, wierzyć chciej,
Chociaż wymażą z karty,
Ślad twego ducha z ziemi tej
Nie będzie nigdy starty!

Jeszcze się wstrząsnąć musi świat
Ogromnym twym protestem;
Ten odrąbany krwawy płat
Zakrzyczy: żyje! jestem!

Położysz się milionem ciał,
Jak groźny lew, co leży:
Niech przyjdzie brać — kto będzie śmiały
Krwawicę twych rubieży!

Kto będzie śmiały w płomienny żar,
Jakim nienawiść płonie,
Po ów złowieszczy losu dar
Wyciągnąć chciwie dłonie!

Niech dalej świat w posadach drży,
Pękają piekiel bramy —
Meczefska, święta ziemi ty,
Nie damy cię, nie damy!

ARTUR CŹWIKOWSKI.

Pliszka czerwonogardła.

(LEGENDA).

Było to wtedy, kiedy Pan Bóg zajęty był stworzeniem świata.

Pan Bóg siedział łagodny i wspaniały i budził do życia zwierzęta i ptaki. Nad wieczorem stworzył jeszcze małego, szarego ptaszka.

— Nazwisko twoje, — rzekł, — jest pliszka czerwonogardła.

Potem wziął go i puścił w lot. Gdy ptaszek pobujał chwilę i piękna obejrzał ziemię, na której miał odtąd żyć, przyszła mu ochota obejrzenia samego siebie. I spostrzegł, że jest cały szary i że gardło jego też zupełnie jest szare. Pliszka kręciła się i obracała na wszystkie strony i przeglądała się w wodzie, nie mogła jednak odkryć ani jednego czerwonego piórka.

Wróciła więc do Boga.
Pan Bóg dobry i łagodny siedział na tronie.

Serduszko małaństwa gwałtownie pukało z strachu, zakreślając lekkie łuki, przylatywała jednak pliszka coraz bliżej do Wszechmocnego i wreszcie usiadła mu na ręku.

— Czego chcesz? — zapytał Pan Bóg.

— Chcę tylko spytać o coś. — odrzekł ptaszek.

— O co?

— Dlaczego mam się nazywać pliszka czerwonogardła, skoro cała jestem szara? Czemu mam imię czerwonogardłej, jeżeli nie posiadam ani jednego czerwonego piórka?

I ptaszyna, spojrzawszy błagalnie swemi małemi czarnemi oczkami, spuściła główkę. Widziała w okolo bązanty, całe czerwone, lśniące złotym połyskiem, widziała papugi w purpurowych bogatych kołnierzach, koguty o koralowych grzebieniach, widziała cudne motyle, złote rybki i różnobarwne róże.

— Ach, — pomyślała, — jak mało byłoby potrzeba farby dla mnie! Jedna kropla na szyję, a byłabym pięknym ptaszkiem i zasługiwałabym na moją nazwę.

Pan Bóg odgadł jej myśli, uśmiechnął się i rzekł:

— Nazwałem cię tak i tak nazywać się będziesz, na czerwone zaś piórka sama zasłużył musisz.

I znów puścił ją w świat.

Pliszka zadumana, latała po raj.

Co miała uczynić, aby zasłużyć na czerwone piórka?

Postanowiła zbudować gniazdko w krzaku dzikiej róży, uwiła je wśród cierni w gęstem, kolczastem zarośnięciu i myślała, że może płatek róży przylgnie do jej szyi i udzieli barwy różowej.

Lecz nadzieje te nie spełniły się.

Nieskończone mnóstwo lat minęło od najradośniejszego dnia na ziemi. Od tego czasu tak człowiek jak i zwierze

wszelkie opuścili raj i rozproszyli się po świecie. Ludzie poznali uprawę ziemi, podróżowali po morzach, szli sobie odzienia i budowali wielkie miasta i wspaniałe świątynie.

Wtedy nadszedł dzień, który w historii świata miał pozostać niezapomniany.

Rano dnia tego siedziała pliszka na pustym wzgórzu koło Jerozolimy i śpiewała swoim piskłotom, leżącym w gniazdku, zbudowanym wśród niskiego, cierniowego krzewu.

Pliszka opowiadała dzieciom o cudownym dniu stworzenia i o nadawaniu nazw, jak każda pliszka opowiada swoim młodym, zaczawszy od owej pliszki, która pierwsza słyszała słowa Boskie.

— Tyle lat minęło, — mówiła smutnie, — od owego dnia, tyle róż przeżyto, tyle piskłot wygłębło się z jaj, że ani ich zliczyć nie można, a pliszka czerwonogardła jest zawsze jeszcze małym, szarym ptaszkiem, i nie umiała sobie dotąd zasłużyć na czerwone piórka!

Małe pliszki zapytały, czy przodkowie ich nie próbowali kiedy dokonać jakiego wielkiego czynu, aby na ozdobe tę zasłużyć.

— Liczyliśmy na nasz śpiew, — odpowiedziała matka, — już pierwsza pliszka śpiewała tak, że serce jej wzbierało uniesieniem, i myślała, że zapal śpiewacki zabarwi pierś jej purpurą. Ale zawiodła się i wszystkie inne później też się zawiodły, i wy się zawiedzione!

Ptaszek umilkł nagle, z bramy bowiem jerozolimskiej nadchodził tłum ludzi i pędził właśnie ku wzgórzu, gdzie pliszka miała gniazdko.

Jechali tam jeźdźcy na wspaniałych rumakach, za nimi szli żołnierze z długimi włóczniami, potem pachołki katowskie z gwoździemi i młotami. Za nimi znów postępowali uroczyste kapłani i sędziowie, a na końcu płaczące niewiasty.

Wszystkich poprzedzał tłum dzikiego pospółstwa.

Mały szary ptaszek siedział drżący na brzegu gniazdko. Lękał się, że kiedy chwili zdepcie tłum krzak dzikiej róży i zabije jego pisklęta.

— Siedzicie cicho, — szeptał do dzieci, — koń jedzie ponad nami! A teraz żołnierze idą! Siedzicie cicho!

Lecz w tejże chwili umilkła i o własnym zapomniela niebezpieczeństwie. Zeskoczyła na gniazdko i szybko rozpostarła skrzydła nad piskłotami.

— To zbyt okropne, — zawołała, — nie chcę, abyście patrzyły na coś podobnego! Trzech ludzi mają ukrzyżować.

I lekliwie rozszerzała skrzydełka, aby małe nie dojrzeć nie mogły. Słyszały więc tylko grzmiący loskot młotów, żalodne jęki ofiar i dzikie krzyki tłumu.

Pliszka patrzyła na to wszystko rozszerzoną z przerażenia oczami. Nie mogła oderwać wzroku od tych nieszczęśliwych.

— Jacy ludzie okrutni, — rzekła, — nie dosyć, że tych biednych przybili do krzyża, ale jednemu z nich włożyli jeszcze cierniową koronę na głowę.

I po chwili dodała znowu:

— Widzę, że ciernie zraniły mu czoło i że krew ścieka. A człowiek ten jest tak piękny i patrzy tak łagodnie oczyma, że każdy musi go kochać. Zdaje mi się, że strzała przebija mi serce, gdy patrzę na jego cierpienie.

Pliszka coraz żywiej współczuła z człowiekiem, cierniami ukoronowanym.

— Gdybym była orłem, — myślała, — powyrwałabym gwoździe z rąk jego, a silnymi szponami rozpędziłabym wszystkich tych, którzy go męczą!

Widziała, jak krople krwi padały na czoło Ukrzyżowanego i nie mogła już dłużej usiedzieć na gnieździe.

— Chociaż jestem tak drobna i bezsilna, muszę uczynić coś dla tego biedaka, — rzekła sobie, opuszczając gniazdko, i dalekim, nieśmiałym lotem okrążyła przybitego do krzyża.

Obleciała kilka razy nie śmiejąc zbliżyć się, bo pliszka, to ptaszek bardzo płochliwy i brak mu odwagi wobec ludzi. Powoli jednak stała się odważniejszą, przyleciała blisko i wyciągnęła dziobkiem cierni jeden, który wbił się w skroń Ukrzyżowanego.

I w tej chwili upadła kropla krwi z rany na jej gardziółkę. Kropla rozszerzała się szybko, tak, że zabarwiła cienkie, delikatne pierze na piersi.

Gdy pliszka wróciła do gniazda, zawołała młode:

— Piórka twe czerwieniejsze niż róża!
— To tylko kropla krwi z skroni
Ukrzyżowanego. — odrzekła pliszka,
spłucze ją w strumyku!

Ale chociaż się ptaszyna myła i plu-
skała, czerwona barwa nie zniknęła z
jej szyjki i piskletom jej, gdy dorosły,
zajaśniało na piersi znamię purpurowe,
jakie zdobi wszystkie pliszki aż do dnia
dzisiejszego.

Z chwili.

Dwa procesy o zdradę stanu.

W ostatnim czasie toczyły się w
Paryżu dwa bardzo sensacyjne i głośne
procesy o zdradę stanu. Pierwszy wy-
toczono byłemu prezesowi ministrów
francuskich Caillaux'owi, drugi osła-
wionemu międzynarodowemu oszu-
stowi Bolo - baszy i spółnikom. W
pierwszy proces włączono nawet
Stolicę Apostolską, jakoby rzekomo za
pośrednictwem pani Caillaux odbywa-
ły się targi między ministrem a Stolicą
św. Znalazł się nawet fałszywy świadek,
handlarz koni Leprestre, który
twierdził, że widział w poselstwie ame-
rykańskim w Rzymie protokół narad
między panem Caillaux'em a dwoma
prałatami delegowanymi przez Stolicę
św. Zarzuty te narobiły wiele wrza-
wy, zarzucano Ojcu św., że dopomaga
zdrajcom. Stolica Apostolska chcąc
znaleźć sprawiedliwość poczęła docho-
dzić prawdy i okazało się wszystko
nęcniem oszczerstwem obliczonem na
szerzenie nienawiści do Kościoła.
Świadek był przekupnym oszustem.

Przed kilku tygodniami doniósł
„Ocuvre,” że Caillaux zaniemógł ciężko
wśród objawów otrucia.

Drugi proces zakończył się skaza-
niem Bolo - baszy na śmierć, a spółni-
ków jego Cavalliniego i Prochera, pier-
wszego na śmierć, drugiego na trzy la-
ta więzienia. Cavallini już poprzednio
ratował się ucieczką za granicę. W
procesie występował jako świadek
brat Bolo-baszy biskup, który oświad-
czył, iż z oskarżonym nie miał żadnych
stosunków.

Zwiastun wiosny.

Zaledwie ciepłe promienie słońca
usunęły ostatnie ślady śniegu i mrozu
zaledwie uspiona natura do nowego bu-
dzi się życia, już wonny fiołek zdobi się
w świeżą zieleni i wychyla wdzięczną
główkę, tam, kędy, podług prastarego
podania, bogini wiosny przeszła. Wcze-
sny kwiatek, ten o skromnych bar-
wach, był, jest i będzie ulubieńcem lu-
dzi, a chociaż rośnie w ukryciu, to nikt
nie żałuje trudu i mozola, aby go od-
szukać i zerwać.

Nazwa „fiołek” pochodzi od łaciń-
skiego „viola” — to zaś pochodzi zno-
wu od „via” (droga), znaczy to więc,
że fiołek rosnący nade drogą, pozdra-
wia wędrowca swą rozkoszną wonią.
Starzy Persowie nazwali fiołek „zvia-
stunem róż”, kwitnie on bowiem prze-
dziej niż róża.

Obok róży, królowej kwiatów, zaj-
muje fiołek od najdawniejszych cza-
sów bardzo wybitne stanowisko w pań-
stwie roślin. Spotykamy go nawet w
przededniach stworzenia świata, bo pod-
ług kosmogoryi starożytnych Persów
dokonał Ormuza stworzenie roślin w
30-tu dniach i zaraz potem zakwitły.
Podług innego wschodniego podania
zamienili się fiołki w lzy radości i po-
kory, które to lzy wylewał pokutujący
Adam, gdy mu Anioł Gabriel zwiasto-
wał przebaczenie Boga. Grecy wywo-
dzili początek fiołka od bogów i tak
zrywała Proserpina, córka Cerery i Jo-
wisza, w pewnej dolinie kwiaty, a oj-
ciec jej, chcąc zrobić córce przyjem-
ność, stworzył narcyzy i fiołki. Nagle
zadrżała ziemia, Pluton, bóg podziem-
nego świata, ukazał się i porwał Pro-
serpinę, aby ją zaprowadzić do swego
ponurego i ciemnego królestwa. Prze-
rażona bogini upuściła wonne fiołki na
ziemię, a małe kwiatki odzyskały zno-
wu korzonki i rosły dalej. Z czasem
rozmnożyły się roślinki te po całym
świecie, a że barwa kwiatka jest cie-
mną, przeto oznaczał fiołek u Greków
śmierć i żal; fiołkami zdobili trumny i
groby i zwyczaj ten przechował się aż
do dziś. Bardzo wdzięcznym jest inne
podanie, z którym łączy się historia
miłości.

Gdy Wenera nie mogła się zdecydo-
wać na zaślubienie „Wulkaną”, przy-
stroił się upośledzony od natury bóg
fiołkami i pozyskał od razu serce naj-
piękniejszej z bogiń. Podług mitologii
powstały fiołki przy następującej spo-
sobności: Bożek słońca, Apollo, ścigał
raz swymi gorącymi promieniami jedną
z pięknych córek Atlasu, który za karę
wskutek współdziałania w napadzie ty-
tanów na Olimp, musiał dźwigać skle-
pienie niebios. Szukając ratunku i oca-
lenia od zguby, błagała nieszczęśliwa
bogini wszechpotężnego Jowisza o po-
moc, a Jowisz wysłuchał jej i zamieni-
wszy śliczną dziewczę w fiołek, zapro-
wadził ją do lasu i ukrył w cieniu
drzew. Wdzięczny kwiatek podzięko-
wał swemu wybawcy słodką wonią i
rośnie dotąd najchętniej pod rozłoży-
stem drzewami.

Grecy cenili fiołki bardzo wysoko i
hodowali je w osobnych ogrodach; na-
wet w ziemi sprzedawano fiołkowe
wieńce na targach w Atenach, które to
miasto nazywa się Pindar „uwiecznione
fiołkami”. Co rok, w oznaczonym dniu,
wieńczyli Ateńczycy wszystkie te dzie-
ci, które skończyły trzeci rok życia,
fiołkami, aby okazać radość, że najnie-
bezpieczniejsze i najnieodolniejsze la-
ta dziecięce minęły szczęśliwie.

Rzymianie lubili także fiołki. Mo-
nety, wybijane w mieście Lienna na Sy-
cylii, miały pomiędzy innymi znakami
także i fiołki, a Wirgiliusz i Owid, o-
piewując bardzo sławne róże z Pae-
stum, kwitnące dwa razy, nie zapomi-
nają również o fiołkach, które rosną w
cieniu królowej kwiatów i wyrównują
jej wonią. Do wina wrzucali Rzymia-
nie fiołki tak, jak my dziś borownik,
aby delikatny aromat kwiatów udzielił
się napojom.

W dawniejszych czasach przypisy-
wano ogólnie fiołkom własności cudo-
wne: miały one posiadać tajemną moc
wskazywania ukrytych skarbów i u-
szczęśliwiania tych, którzy znaleźli fioł-
ki. W to wierzyli głównie starzy Wen-
dowie. I tak złośliwy bożek ich, Żerne-
bog, posiadał wspaniały zamek, w któ-
rym królował, ale chrześcijańscy wys-
łannicy zniweczyli jego potęgę i za-
mienili bożka i zamek w skałę, a córkę

jego w fiołek, który raz na sto lat za-
kwitnie. Kto ma szczęście znalezienia
i zerwania tego fiołka, ten dostanie naj-
piękniejszą żonę lub męża i wszystko
mu się jak najlepiej w życiu powodzić
będzie.

W czasach średniowiecznych pano-
wał w południowych Niemczech zwy-
czaj, że pierwszy znaleziony fiołek
przywiązywano do wysejki tyczki i
tańczono oraz śpiewano w około niej.

Gallowie mieli także fiołek w wiel-
kiem poszanowaniu. Czcząc go jako
symbol skromności i niewinności, zdo-
bili nim trumny młodych dziewcząt.
Fiołek stał się później ulubieńcem na-
rodu francuskiego, a nawet kwiatem
partii Napoleonidów. Gdy Napoleon
szedł na wygnanie, zerwał na grobie
Józefiny kilka fiołków, a gdy niedługo
potem wrócił z Elby, przyjęła go stara
gwardya okrzykiem: „Voilà! voilà! Le
père la voilette!” Przepyszne wieńce
fiołkowe składano na trumnę siostrzeń-
ca jego — cesarza Napoleona w Chisle-
hurst...

Jako artykuł handlowy odgrywa
fiołek ważną rolę. Statystyczne zapiski
wykazują, że w pierwszych dniach
wiosny sprzedaje się na ulicach Paryża
dziennie przeszło 3000 bukietów fioł-
kowych. Również w innych wielkich
miastach europejskich sprzedaż bukie-
tów fiołkowych jest wielka.

W medycynie zajmuje fiołek także
pewne stanowisko; podług Priscianusa
strzegły pierwsze trzy fiołki, które się
na wiosnę znalazło i zjadło, przed
wszystkimi chorobami na cały rok.
Priscianus sławnym był lekarzem w
Bysancjum (400 po N. Chr.) i zdania
jego uważano za nieomyślne. Ale dziś
jeszcze używa się w medycynie ko-
rzonków fiołka, a we Francji suszą
kwiatki i parzą z nich herbatę na ka-
szel.

O ile fiołki jako perfum używane
bywają, o tem zbytecznym jest rozpi-
sywać się tutaj, to tylko nie ulega wą-
pliwości, że najdroższe nawet olejki
nie mogą zastąpić woni świeżego, ma-
łego kwiatka. Fiołek był i zostanie
ulubieńcem ludzi, bez względu nawet
na kaprasy mody, która niestety i w
państwie Flory, silne dzierży berło.



Fortepiany, pianina i harmonia.

Jak wiadomo, tylko fabrykаты pierwszorzędne,
także Bechsteina, Borduxa, Gretlian-Steinwaga, Schiedmayera, Minkla, Höra, Gila,
Burgera i. t. d. i. t. d.

Karol Eoke w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 19.
Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatne.

Wszelkie prace ubiorowe
Wszelkie prace sukienkowe
Salon
Irgzgerski dla pań
S. Marczyński, Poznań,
Bismarka 6.

Zakład dentystyczny p. Elzy Goerlich
ul. Następny Tronu 71 przy placu Bismarka.
Telef. 3789.

Godziny przyjęć od 8-1, i od 2-4, w niedzielę od 8-9.
Plomby porcelanowe i złote.
Złote mostki — Korony — Zęby kauczukowe.
Przyjęcie także techn. prac na Poznań i prowincję.
Pozamiejscowych pacjentów załatwiam jaknajprędzej.

Pocztówki Kartony polowe

dla odsprzedających
F. Kostrzyński
POZNAŃ, ul. Berlińska 10, w podwórzu.

Póki zapas starczy, wysyłam jeszcze podeszwy moje
z namiastu gumowego do przytwierdzenia, płyta na próbę na
3 pary norm. podeszew dla męz. 9.00 i 12.00 mk., i płyta na
próbę na 5 par norm. podeszew dla męz. 13.00 i 18.00 mk.,
obcasy z namiastu gumowego na parę od 70 fenygów i naroż-
niki z namiastu gumowego.
S. Straus, Frankfurt a. M. Morgensternstr. 35.

ATELIER „REMBRANDT“
właśc. S. Dobska.

Zakład artystycznej fotografii

w Poznaniu przy ul. Berlińskiej 4.
Telefon nr. 5430. (091)

Ciepłoty na cukrową chorobę
otrzymują darmo broszurę
o niedytycznej kuracji
(przez Dr. med. Steina-
Callenfels) (248)
W. Richartz, Köln,
Georgplatz 2 B.

Nowoczesne tapety
gustowne w wszystkich cenach
poleca (153)
August Krämer
Tapetenversandhaus Allenstein 10.
Próby i dostawa franko.

Aparat do szycia Juno

Każdy swoim własnym
naprawcom. Aparat ten
sztebnuje jak maszyna
do szycia! Łatwe uży-
wanie. Do ręcznego szy-
cia, bez maszyny, bez
poprzedniego naznacze-
nia ściągów, dla wszel-
kiego wyporządzenia
trzewików, rzeszy skó-
rzanych, siodeł, namiot.,
skór, rzemyków itd. Nie
zamienić z małowarto-
ściowem szydłem do
szycia. Cena za sztukę
z dwiema igłami i niciami
wynosi mk. 3,25 za zaliczką. (254)
E. John, Schweim 10.

Jedwab

Każmiery
Tafty
Grępe do Cino
Mesaliny
Fulary
Jedw. na płaszczo
tylko w 1a jakościach
Gebr. Mendelsohn
Krämerstr. 10/20.
Prób nie wydaje się.



„Gada”
Najlepsza
farba na
włosy.
Farbuje na
każdy odcień. Gwarancja na
zupelną nieszkodliwość. (248)
Większe opakowanie 7,30
Mniejsze 4,50
Wysyłka dyskretna.

Laborat. chemiczno-kosmet.
F. GADZIŃSKI, Poznań O. 1.
ul. Szkolna 13a.
Dla odsprzedających wysoki rabat.

Chroniczna słabość jelit,
obchodzenie się z takowami
i naturalne wyleczenie przez
Dr. med. Paczkowskiego. Ce-
na książki 1 mk. Książka ta
godna czytania, poucza nas o
zgul. wpływie tych cierpień
na wszystkie czynności cie-
lesne i lekkie wylecz. takowych.
Buchhdl. Sanitas, Hanover 30.

Papier

Akty, papiery handlowe,
gazety, (137)

Płaty

po 5, 6 i 7 fen. za funt,
po najw. cenach kupuje
Pozn. zużytkown. odpadk.
właśc. **B. Moszewska,**
Tel. 8792.
Wielkie Garbary 23.

Memoroidy

brozury darmo
Parchy lizaje.
Hof-Apotheke, Holnr. Gebert,
Breslau 20, Schweidnitzerstr. 43a.

Stadttheater

Sonnabend, den 6. April 1918
abends 6 1/4 Uhr
1. Gastspiel Janina von Goltkowska
v. der Groß. Oper in Waaschau
Carmen
Gastspielpreise
Sonntag nachm. 8 1/2 Uhr
Die Kaiserin
Maria Theresia - Maria Janowska
abends 7 1/2 Uhr
Schwarzwalder Adel
Montag abends 6 1/2, pünktlich
Gastspiel Sigmund Hecker
vom Stadttheater Breslau
„Parsifal“
Gastspielpreise
Dienstag abends 6 1/2 Uhr
Letztes Gastspiel
Janina von Goltkowska
Carmen
Mittwoch nachm. Unbestimmt
Abends 7 1/2 Uhr **Mittelpreise**
Das Glöck im Winkel
Schausp. in 3 Akt. v. Sudermann
Donnerstag abends 6 1/2 Uhr
Parsifal
Freitag abends 7 1/2 Uhr
Salome
Salome - Maria Janowska
vorher
Tod und Verklärung
von Richard Strauß.

Przy wszelkich zamówie-
niach prosimy powoływać
się na pismo nasze.

Węgle podczas wojny.

Pod tym nagłówkiem „Przegląd techniczny” (Nr. 5—8) umieścił obszerną pracę p. M. Ch. Kilka wyjątków z niej przytaczamy poniżej.

„Wojna jest konfliktem sił moralnych” — powiedział wojskowy autor francuski. „Wojna jest zmaganiem się dwóch energii” — powiedziałaby technik, rozumiejąc energię w znaczeniu jaknajszerszym, zarówno moralnym, jak materialnym.

Najważniejszym źródłem energii w wojnie obecnej są węgle kamienne. Nawet energia, utajona w saetrze, gromadzi się dziś z powietrza przy pomocy węgla w tych krajach, które nie mogą korzystać z jej pokładów przyrodzonych, a nie posiadają dostatecznej ilości sił wodnych. Węgłem płynnym moglibyśmy nazwać olej skalny, który spala się w motorach łodzi podwodnych lub pod kotłami parowymi pancerników. Atoli ropa naftiana, z której otrzymuje się także benzynę i smary, nie wystarcza już obecnie na potrzeby państw centralnych. Środkiem zastępczym stały się również węgle kamienne. Otrzymuje się już dziś z nich nie tylko koks do wytopienia żelaza, gaz do fabrykacji stali, lecz także materiały do pędzenia samolotów i samochodów, jak również niezbędne do podtrzymania wszelkiego ruchu smary.

Według danych o produkcji węgla kamiennych przed wojną, po uwzględnieniu tego, że cała produkcja Polski i Belgii, oraz 30 procent produkcji Francji dostała się w ręce państw centralnych, wypada, że państwa koalicyjne mogłyby wydobywać rocznie 837 milionów ton metrycznych, państwa centralne 293 m. t., neutralne 6,5 m. t. Z uwagi jednak, że zasoby koalicyjny są przedzielone oceanami, właściwsze będzie takie zestawienie: Stany Zjednoczone Ameryki północnej 450 milionów ton, europejskie państwa koalicyjny 322 m. t., państwa centralne 293 m. t., kolonie angielskie 43 m. t.

Taki byłby stosunek „energii węglowej” wedle danych przedwojennych. Ile wiadomo, nie uległ on zmianie, tylko ilość wydobywanych węgla, zarówno w państwach centralnych, jak koalicyjnych, zmalała. W Niemczech — jak to oświadczył dr. Schweighoffer w odczycie, mianym w Warszawie w r. z. — wytwórczość obecna węgla kamiennych wynosi 92 procent produkcji przedwojennej.

Produkcja węgla w Niemczech musi nie tylko wystarczać na potrzeby wojenne i gospodarcze własnego kraju, ale ma także ciężkie zadanie zaopatrywania w materiał opałowy sprzymierzonych

państw, w szczególności Austrii i Węgier. Nadto Niemcy, zarówno ze względów politycznych, jak gospodarczych, muszą dostarczać opału przyległym krajom neutralnym, zwłaszcza Holandii i Szwajcarii, otrzymując w zamian żywność.

Co do Zagłębia Dąbrowskiego, to w pierwszym półroczu 1914 r. czyli przed wybuchem wojny, a terazniejszym obszarze okupacji austriackiej wydobyto węgla kamiennych 1,574,605 ton metrycznych, na obszarze okupacji niemieckiej 1,959,139 ton; razem 3,533,744 ton. Można przyjąć, że obecnie wydobywa się około 70 procent produkcji normalnej z czasów pokoju.

Z krajów wojujących najwcześniej odczuła brak opału Rosja. Wogóle należy stwierdzić, że w wojnie obecnej państwo nieprzemysłowe, skazane na dowóz obcy nie tylko gotowej amunicji, lecz nawet surowych dla niej materiałów, niemającej dostatecznej sieci kolejowej i taboru, znalazło się, wskutek długiego trwania wojny, w położeniu rozpaczliwym w porównaniu z uprzemysłowionym przeciwnikiem. Dla technika, obciążonego ze stroną gospodarzą wytwórczości przemysłowej krajów wojujących, wynik długiej wojny co do Rosji był do przewidzenia. Rosja musiała uleść dla braku dostatecznych zasobów energii we własnym kraju, nawet gdyby była posiadała dostateczne urządzenia do jej przetwarzania i przesyłania na front bojowy. Podobny

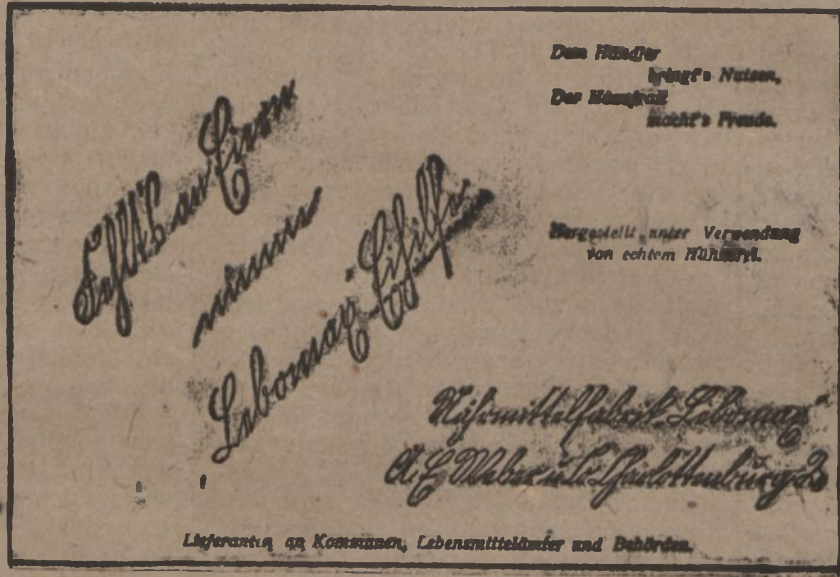
los z tych samych względów zagraża Włochom. Brakiem uprzemysłowienia tłumaczy się również zupełna bezsilność militarna Chin, pomimo ich ogromu, gdy tymczasem przemysłowa Anglia potrafiła w krótkim stosunkowo czasie stawić czoło największej potędze militarnej świata.

Słowem, dawne wyrażenie o prowadzeniu wojny „ogniem i mieczem” możnaby zmienić na: „węgiel i ruda.”

Stosunki handlowe z Ukrainą.

W Berlinie utworzono „Towarzystwo popierania handlu z Ukrainą.” Ma ono na celu zbieranie danych, dotyczących stosunków handlowych z Ukrainą, wyedynowanie polewoń na wywóz i t. d. Przedstawicielem urzędu kanclerskiego jest przy Towarzystwie dyrektor państwowego wydziału gospodarczego, p. Müller. Uczni berlińscy, profesorowie Beyschlag i Krusch, obliczają ilości rudy żelaznej w obwodzie Krzywego Rogu na 80 milionów ton, z zawartością 62 proc. żelaza.

Siery od łbów wołowych i cielęcych, nogi, psaki, żoładki i kaczki żelazkowe i t. d. czyszczone, świeżo lub żółte solone kupujemy biorząc każdą ilość do fabrykacji konserw i galarety do naszych dostaw hurtownych dla przemysłu zbrojowego i kantyn. (608) **Schüler & Co., G. m. b. H.** Brauerei- u. Gastwirts-Bedarf. Berlin W. 57, Grossgörschenstr. 12 (Abt. „D” Lebn. Gr.)



Wielkie ilości tek do listów i wielkie ilości kart

Wszystkie gatunki natychmiast dostarczam. Kolekcja tek na próbę mk. 15. — Kolekcja kart na próbę mk. 10. — (622)

Versandhaus Urban, Hamburg
Marienthalerstr. 34.

Oferta nagła!

Cirka 600 skrzyń **hol. proszku leguminowego** (Pudding-Pulver) marka „La Rosa”, ceua za skrzyń 17,50 mk. (skrzynia oryginalna zawiera 100 kart. z 36 turebk.) Cirka 720 skrzyń

hol. proszku wanilinow. marka „Extra fin”, cena za skrzyń 2400 mk. (skrzynia oryginalna zawiera 150 kartonów z 100 turebk.) beznagany hol. towar. Wysyłka z niemieckiej stacy z duplikatem listu frachtowego za akredytowaniem bankowem. Próby za 1 mk.

Cour. W. Burghardt
Astenot (Rhd.)

Kupuje płótno szmyrglowe

No. 000-0, arkusz po 30 fen.
No. 1-6, arkusz po 50 fen.
Henry Müller, Dresden A. 5.
Löbtauerstr. 58. (624)

Odmroziwy

odmarzniete ręce i nogi, świeżo pomiędzy palcami usunie Wolfa maść na odmrozenie w cenie za 2 mk.

A. Wolf, Berlin S. W. 19,
Jerusalemstrasse No. 62.

Koski, kszto, kreftoz i inne kszki wolne od znaków, kupuje za gotówkę i prosie oferty z próbami (621)

Josef Birkenstock,
Kosow, Rüttenscheiderstr. 195.

Wszystkie gatunki korzeni — całych i mielonych, — (616) kupuje za gotówkę.
Julius Gieser, Worms a. Rheln.

Ważne dla przyszłych wartościowych!

czarny lak

do pieczętek nr. 1 funt 8 lasek 3,50 mk., nr. 2 funt 3 lasek 3 mk. Paczka próbna 8 funtowa za zaliczką. Opakowanie 60 fen.

R. BLOGG, Siegellackvert.
Hamburg,
Düsternstr. 22. Reuterhaus.

Zywność

wszelkiego gatunku, szczególnie jaryn, cebulę dla wielkiej kantyny kupuje i prosi o oferty z ceną
Gerholdt, Berlin K. O. 18.

Najlepszy środek do konserwowania jaj

„OVUMOL”
pod gwarancją trwały, cena detaliczna 40 fen. 100 turebek franko 25.00 mk.
Berlin S. 14. Ernst Farms.

Polecam

kosze wiórowe otwarte z palikiem i kosze z wiekiem, także szwedkie zwane jagodowe.

Herm. Schwanke,
Schneidemühl,
Küddowstrasse No. 35.

Prima majeran kroszony
Prima proszek macierzankowy
Prima królewska - papryka
Prima namiast - pieprza
ma do oddania

Albert Steinhoff, Darmhdlg.
Magdeburg. (622)

Pa. czarny lak, najlepszy towar wojny nny w kartonie 1 funt = 8 lasek mk. 3,— ie niżej 1 paczki pocztowej; ładne broszki perelkowe za tuzin mk. 7,50 pa. szczytki do zębów z najlepszym wypracowaniem szczytki z przepyszną drewnianą rękojeścią za tuzin mk. 4,50 do mk. 35,— włącznie za zaliczką stąd (636)

Lothar Kohl, Dresden A. 16.
Ochroniacze podszew „Dauermarach” w kartonach po 50 sztuk 120 kart mk. 30,—

Niemiecką herbatę familijną

w paczkach po 100 gramów i luźno dostarcza zaraz (572)
H. A. Mayer & Co. m. b. H.
Hamburg 3, Kraienkamp 4.

Prez

ze zastawkami Aparatami do naznaczania! Używaj Pan do naznaczania naczyń, skrzyń składowych i plakatów

1000 krotnie doświadczony aparat do zaopatrzenia napisami (526)

Bahr'a Normograf
przeszło 500 000 w użytku. Prospekt darmo.

P. Filler, Berlin S. 42
Moritzstr. 18.

F. F. Wiedeński proszek do pieczenia

od ministerium wojennego do handlu dozwolony. 300 woreczków mk. 22,50 za zaliczką stąd **Lothar Kohl, Dresden A. 16.**

Najlepszy zamiast tytułu

zawartości około 100 gr. mk. 650,— za 1000 paczek, paczka pocztowa zaw. 50 paczek mk. 33,50.

Tytuł średnio krajany, z domieszką zawartości około 50 gr. mk. 460,— za 1000 paczek, paczka pocztowa zaw. 50 paczek mk. 40,30 franko za zaliczką. **Richard Prenzlau, Breslau 3**
Freiburgstraße 38. (644)

Ważne

dla fabrykantów namiastu kawy!

Okolo 25,000 kilo materiałów pouzebych do fabrykacji namiastu kawy mają tano do oddania (633)
Coqui & Reimerz, Hamburg, Mönckebergstr. 19.

Speyalność Marka „Burglöwen”

są powszechnie lubione i zaprowadzone! Polecamy w znakomitej, bez nagannej jakości:

II. Proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 turebek Mk. 7,25.

II. Vanilin. proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 turebek Mk. 15,00.

Przy 3 kartonach franko, przy 10 kartonach 25 Pf. taniej. Przy większym odbiorze i hurtownicy extraoferty!

Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.

Sól kuchenną i pastowną

poleca w ładunkach wagonowych i centnarami **Louis Mühlenthal,**
Hohensalza, Fernruf 63.

Puszki z blachy czarnej,

zewnątrz lakierowane lakiem złotem, z pokrywkami zakrywającymi lub do wiskania, wszelkie wielkości puszek ekstra do kostek bulionowych, ma większe ilości do oddania (642)

Joseph Pick,
Blech- und Metallwaren-Industrie
Cöln,

Weissenburgstrasse 55
Telefon B. 1162.

Mam jeszcze do oddania kilka maszyn (Kompromiermaschinen)

do tłoczenia kapsulek do zap i ballona. Największą działalność. — Modyfikowane tablety, wogóle wszelkie gatunki tabletek wyrabiam za przysyłką surowców za najtańszym policzeniem. (62)

Paul Strieter, Chemnitz, Turnstrasse 40.

Kupujemy stawianie po najwyższych cenach

Wielkie ilości i gatunki brólików i kosa w rzeź, także kosa mlecznych, owies, miska „ohskiego”, dzłony, wron, drechlu domowego i t. d., jakotes miodu, owoc suszonego, niesekwestrowanej żywności wszelkiego gatunku. — Nasza ustawiczna potrzeba jest ogromna! — Z stowarzyszeniami hodowców i hurtownikami zawieramy długotrwałe kontrakty dostawy. — Na życzenie przybędzie nasz zastępca celem zawarcia kontraktu. (603)

Hermann Schlüter & Co. G. m. b. H.
Brauerei- u. Gastwirts-Bedarf
Berlin W. 57., Grossgörschenstr. 12.
(Abt. „D.” Lebensmittel-Großhandel.)

Stalowe blezyska

czarne, z rękojeścią drewnianą 140 cm. **Rzemyski do blezów**
blawo czarne, z szpagatu pap. mocne, rzemyski skórzane tylko towar cienki i średni, (718)
wsparte rzemyski są smolone, poleca bezrobowiązująco.

ALBERT MENKEN,
Breslau I,
Peitschongrosshandlung.

Flaki włankowe

prima towar z rzeźalni, szerokie, metr po 46 fen., poleca, dopóki zapas starczy (613)

Hugo Steinke, Berlin C. 2.
Neue Friedrichstr. 11. Telegramm-Adress: Darmsteinko.

Bite młode, zbadane przez weterynarza koziolki, także mięso kozie, króliki i gołębie kupuje bieżąco.

Th. Loewenthal, Fleischwarenfabrik,
Berlin W. 50 Achenbachstr. 4.
(Mit Genehmigung der Prei-prüfungsstelle Groß Berlin.)